

Prąd zdrożeje, rekompensat nie będzie

17 grudnia 2020

Podwyżki cen prądu miały zostać w tym roku zrekompensowane przez specjalne wsparcie, które mieli otrzymać Polacy mieszcący się w pierwszym progu podatkowym. Ostatecznie żadnych wyrównań nie będzie, a od 1 stycznia czekają nas kolejne podwyżki. W ten sposób rządzący zamierzają spełniać cele klimatyczne postawione przez Unię Europejską.

Trudno było spodziewać się rekompensat, skoro był za nie odpowiedzialny minister aktywów państwowych Jacek Sasin. To właśnie on zapowiadał, że Polacy nie odczują tegorocznego wzrostu cen prądu. Ministerstwo Klimatu i Środowiska już zapowiedziało zresztą wycofanie się z projektu, informując o bliżej nieokreślonym programie rekompensat dla najuboższych.

Polacy nie tylko nie dostaną rekompensat, ale muszą być przygotowani na dalsze wzrosty cen energii. W przyszłym roku przeciętna Polska rodzina zapłaci 10 proc. więcej niż w mijającym roku. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że ogółem koszty utrzymania gospodarstwa domowego wzrosną, bo Polaków czeka także znacząca podwyżka cen za wywóz śmieci.

Urząd Regulacji Energetyki już zatwierdził podniesienie cen od głównych operatorów, stąd będą mogły one podwyższyć rachunki na poziomie od 3,5 do 3,6 proc. Dodatkowo wprowadzona zostanie tak zwana „opłata mocowa”, która ma być zależna od rocznego zużycia prądu. Ponownie na rachunkach pojawi się też opłata na odnawialne źródła energii. Wyniesie ona 2,2 zł za każdą MWh.

W ten sposób rządzący zamierzają spełniać założenia polityki klimatycznej UE. Przewiduje ona dalszy rozwój „zielonej energii”, która następnie sprzedawana jest w systemie aukcyjnym. Tym samym przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci łącznie przynajmniej 150 złotych więcej za energię.

Na podstawie: BusinessInsider.com.pl, WysokieNapiecie.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)